

Przychodzę do wierszy Dariusza Kosmańskiego jako po trosze profanka. Przychodzę, by po zabiegającym, pełnym konkretów i zdecydowanie „odmagicznionym” dniu, wspólnie z autorem zastanawiać się, jak *jawę wystrychnąć na dudka*. Zaczynam śledzić „ptasią” frazeologię, z przejściem odnotowuję *rude ząbkowanie rydów, wezbrane na łakach motyle, jaskółkę na dobranoc*, zastanawiam się, dlaczego *nie słyszeć śpiewu kwiatów, a drzewa boją się umierać*. I już wiem, że mam do czynienia z Marzycielem Słów* – kimś, kto, zgodnie ze słowami Gastona Bachelarda, „dosięga człowieka nowym słowem, słowem, które nie ogranicza się do wyrażania idei lub wrażeń, ale które usiłuje zapewnić sobie przyszłość. (...) Obraz poetycki, w swej nowości, otwiera przyszłość języka”. To dlatego, czytając teksty Kosmańskiego, ma się poczucie obcowania z żywą mitologią (w przeciwieństwie do „mitologii wykrwawionej”, jak F. W. Schelling** nazywa całość będącego w użyciu systemu językowego).

Jak na mitologię przystało, twórczość Wiolina również ma swoją Arkadię: wiejskie, sielskie (choć nie do końca) dzieciństwo autora, do którego można *wrócić z pajdą nieba w garści*, a także – mityczny czas teraźniejszy, nieraz ulotny i jakby „zdawkowy” (*pory roku przechadzają się jak turystki*), kiedy indziej pędzący (*czas goni / nie ma dokąd uciekać*) lub wlekący się w nieskończoność (*zegar z moich snów od dawna nie chodzi / pewnie zbiera na buty*). A przecież poeta wie, że tylko *chwilą szczęścia zdola świt przymierzyć* – to ona, moment „spełnionej tęsknoty”, potrafi sprawić, że *na zegarze dochodzi lato*. Jednymi z najpiękniejszych liryków Wiolina są właśnie erotyki i/lub wiersze miłosne, jak np.:

bezbrzeżnie

umiesz we mnie wpłynąć

czekam tylko kiedy się

rozrzecznisz

rozmorzysz

zoceanisz

chcę być twoim źródłem

Powyższy cytat dobrze obrazuje co najmniej dwa wymiary oryginalności dzieła poety: niezwykle, wieloznaczne słowotwórstwo (*rozmorzyć* pochodzi od „morza”, ale czyż nie jest jednocześnie, konotującym [od]zyskanie przytomności, przeciwieństwem „zmożenia”?) i urzekający, wymowny liryzm. Inną cechą twórczości Dariusza Kosmańskiego jest nieprzegadanie i ujmująca prostota; powiedziałabym nawet – „ujmująca niedoskonałość”. Jakby poeta chciał nam powiedzieć, że nie boi się słabości, *uciekania z dni w niedotwarzy*, wie bowiem, że moment zwątpienia potrwa tylko *nim czas odnajdzie stały ląd* i chwila na powrót stanie się jedną z *tych całowiecznych*.

Za inny ważny wyznacznik wierszy Kosmańskiego można uznać częste stosowanie metonimii, w sz-

czegółności „narzędzia lub wykonawcy czynności zamiast czynności” (np. *dłoniom nie było końca; zmów
mnie o ciszy*). Środek ten pomaga ukonkretnić i zarazem uczłowieczyć wymowę utworów. Cytaty powyżej ukazują też jeszcze inny aspekt twórczości Wioliny – wymiar religijny. Rzuca się w oczy wytrwałe poszukiwanie przez podmiot liryczny duchowości. Dążność ta wyrasta nie z dogmatyzmu (bliższe pe-
elowi jest agnostyczne przekonanie, iż *nikt nie odgadnie jaki Bóg istnieje*), a z przekonania, że jesteśmy

biedniejsi o każdą ciszę

spędzoną przy stole

dlatego warto

szukać światła

choćby jego blizny

Tym, którzy nie zetknęli się jeszcze z poezją Dariusza Kosmalskiego, gorąco polecam jego wiersze, przede wszystkim – wspaniały tomik „bez reszty” autora *świerszczom układającego muzykę* –

<http://www.portal-pisarski.pl/news/2013/08/30/bez-reszty>

—

* Gaston Bachelard, „Poetyka marzenia”;

** F. W. Schelling, „Wprowadzenie do filozofii mitologii”.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

introwerka, dodano 11.12.2014 11:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.